

BRONISŁAW KORTUS  
Kraków

## ROLA GEOGRAFII W POLSKIEJ MYŚLI ZACHODNIEJ XX WIEKU\*

### WSTĘP

W okresie zaborów patriotycznym zadaniem geografów polskich było przypomnienie społeczeństwu polskiemu „obrazu geograficznego ziem polskich” i miejsca Polski na mapie Europy (podobnie jak czynili to w swoich dziedzinach polscy historycy, etnografowie, językoznawcy i in.). Do dzieł spełniających m.in. to zadanie, a nie mających sobie równego nawet w dużych krajach Europy, należy monumentalny 16-tomowy *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wydany w latach 1880-1902 w Warszawie<sup>1</sup>. W tomie VIII tego *Słownika* znalazło się obszerne hasło *Polska. Obraz geograficzny Polski historycznej* autorstwa znanego geografa warszawskiego Wacława Nałkowskiego<sup>2</sup>. Odniósł się on w nim krytycznie do historycznych zaniedbań Polski w polityce i gospodarce morskiej i nienależytego wyzyskania dostępu do Bałtyku. Do tej kategorii opracowań należy również wydana w 1912 r. przez Eugeniusza Romera praca pt. *Przyrodzone podstawy Polski historycznej*, w której autor uzasadniał indywidualność geograficzną ziem polskich (w granicach przedzoborowych), kwestionowaną często w geografii niemieckiej<sup>3</sup>. Aczkolwiek dziś niektóre z tamtych argumentów się zdezaktualizowały, wówczas miały one znaczenie dla świadomości narodowej Polaków. Ponadto w pracy tej Romer przeciwstawiał się lansowanej przez Niemców koncepcji *Mittleurop*y. Uznawał tylko dwa człony Europy – Europę zachodnią i Europę wschodnią, zaś terytorium polskie tworzy wschodnią część Europy zachodniej.

\* Artykuł ukazał się w nieco zmienionej formie w niemieckiej wersji językowej w pracy zbiorowej pod red. J. M. Piskorskiego przy współpracy z J. Hackmannem i R. Jaworskim, *Deutsche Ostforschung und polnische Westforschung im Spannungsfeld von Wissenschaft und Politik*, Osnabrück – Poznań 2002, s. 239-259.

<sup>1</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wydany pod redakcją Filipa Sulimierskiego, Bronisława Chlebowskiego i Władysława Walewskiego, t. I-XVI, Warszawa 1880-1902.

<sup>2</sup> *Ibidem*, t. VIII, 1887, s. 601-651.

<sup>3</sup> E. Romer, *Przyrodzone podstawy Polski historycznej*, Lwów 1912.

W geografii występowały z natury rzeczy elementy sporne między sąsiadami dotyczące przedstawiania zasięgów terytorialnych pewnych zjawisk, nazewnictwa na mapach itp. W jednej z takich kwestii, tj. pogranicza polsko-niemieckiego, zabrał już głos w połowie XIX w. profesor pierwszej polskiej katedry geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim Wincenty Pol w swym dziele *Historyczny obraz Polski*<sup>4</sup>. Mimo wysokiego uznania, które żywił dla Karla Rittera i Aleksandra Humboldta, twórców nowoczesnej geografii, polemizował z geografiami pruską, która „w obszarze europejskiego niżu wydziela niziny Francji, Germanii i Sarmacji” [tej ostatniej należącej do Rosji]. (...) Polska została jako pojęcie geograficzne, jako indywidualność przyrodzona wymazana z karty Europy. (...) Stąd pochodzą dzisiejsze uroszczenia Prus do nizin Germanii, stąd pochodzi trudność podjęcia sprawy Polskiej”. Wg Pola „Germańska nizina tak daleko się rozciąga jak daleko rzeki płyną do Północnego morza, to jest od Renu do Elby” (s. 6-7), zaś „obszar Odry jest (...) prawdziwym granicznikiem polskiej doliny [niziny] od zachodniej strony” (s. 23)<sup>5</sup>. Dodajmy, iż E. Romer wyróżniał w swoich atlasach Nizinę Niemiecką (po dolinę Odry), Nizinę Polską (po Prypeć) oraz Nizinę Wschodnio-europejską.

Przytoczone tu niektóre fakty i poglądy, to jeszcze nie myśl zachodnia w geografii polskiej, ale symptomy wczesnego już uwrażliwienia geografów polskich na zachodnie rubieże Polski oraz na problemy geograficzne wynikające z sąsiedztwa polsko-niemieckiego.

Celem niniejszego opracowania jest naświetlenie roli geografii i geografów polskich w rozwoju polskiej myśli zachodniej w odniesieniu do zachodnich granic Polski i dostępu do morza. Jej początki sięgają I wojny światowej. W rozwoju i realizacji polskiej myśli zachodniej i wkładu do niej geografów wyróżnić można trzy etapy:

- 1) okres odbudowy niepodległego państwa polskiego (1914-1921),
- 2) okres Drugiej Rzeczypospolitej,
- 3) okres integracji ziem zachodnich i północnych przyłączonych do Polski w wyniku II wojny światowej.

#### 1. UDZIAŁ GEOGRAFÓW POLSKICH W DZIELE ODBUDOWY NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI (1914-1921)

Na początku XX w. pojawiły się przesłanki I wojny światowej. Pękały więzy przymierza państw zaborczych, sprawa polska weszła na arenę polityczną Europy, zaistniała szansa odzyskania przez Polskę niepodległości.

<sup>4</sup> W. Pol, *Historyczny obraz Polski*, Kraków 1869.

<sup>5</sup> *Ibidem*. Podobne stanowisko w kwestii zachodnich rubieży Polski wyraził W. Pol również we wcześniejszej pracy *Północny Wschód Europy pod względem natury*, Kraków 1851.

Z chwilą wybuchu wojny Eugeniusz Romer, profesor geografii Uniwersytetu Lwowskiego, zdał sobie sprawę, iż nadszedł czas wielkich przemian terytorialno-politycznych i że Polacy muszą tę sposobność wykorzystać i przygotować się do udokumentowania swych praw i żądań na forum międzynarodowym. Toteż odłożył na bok swe bieżące zainteresowania geograficznofizyczne i poświęcił się całkowicie sprawie polskiej, w szczególności zagadnieniom terytorialnym ziem polskich<sup>6</sup>.

W Wiedniu, do którego został ewakuowany, Romer opracował i opublikował w 1916 r. *Geograficzno-statystyczny Atlas Polski*<sup>7</sup>. Atlas ten stworzył „dla potrzeb tych, którzy ten kraj chcą oswobodzić i tych, którzy chcą w nim rządzić, atlas ilustruje stosunki narodowe, społeczne i gospodarcze w okresie poprzedzającym wielką wojnę”<sup>8</sup>. Jego syn Edmund wspomina:

„Przyjęty jako podstawa map Atlasu obszar Polski przedrozbiorowej celowo rozszerzono o ziemie Górnego i Dolnego Śląska wraz z Wrocławiem. Był to prawdopodobnie jedyny świadomy wyraz politycznych poglądów ojca. (...) Ujęcie obszaru Śląska uważał za konieczne dla naprawy wielowiekowego politycznego zaniedbania tej dzielnicy”<sup>9</sup>.

Wydany w Wiedniu *Atlas* spotkał się natychmiast z negatywną reakcją i oceną Niemców. Profesor Albrecht Penck wnioskuje nawet o jego konfiskatę i aresztowanie autora (dawnego swego studenta na uniwersytecie w Wiedniu w latach 1895/96). Władze austriackie zwolniły jednak Romera z zarzutów, uznając *Atlas* za dzieło naukowe, natomiast zakazały jego wywozu za granicę. Jeden jego egzemplarz udało się przemycić do Szwecji, skąd trafił do USA. Tam przedrukowano go w wersji angielskiej (oryginał wydany był po polsku, niemiecku i francusku) i rozpowszechniono później wśród delegacji biorących udział w konferencji pokojowej w Paryżu. Najbardziej istotne w *Atlasie* Romera były mapy ludnościowe, w tym narodowościowe, językowe, wyznaniowe. Na kresach zachodnich przedstawione one zostały na podstawie danych pruskiego spisu ludności z 1910 r. Na mapie *Polacy* (tabl. IX) tereny z przewagą ludności polskiej (powyżej 50%) dochodziły na Śląsku Opolskim do górnej Odry, ponadto obejmowały w całości Poznańskie i Pomorze Gdańskie.

Bardzo sugestywna jest mapa *Polacy na Kresach* (tabl. XII). Dla kresów zachodnich autor przedstawił mapę udziału dzieci polskich w szkołach (na podstawie pruskiego spisu szkolnego z 1911 r.), której obraz wzmacnia polski stan

<sup>6</sup> A. Zierhoffer, *Eugeniusz Romer w: Dziewięć wieków geografii polskiej. Wybitni geografowie polscy*, red. B. Olszewicz, Warszawa 1967, s. 328-329.

<sup>7</sup> E. Romer, *Geograficzno-statystyczny Atlas Polski*, Warszawa-Kraków 1916, Gebethner i Wolff, druk Zakład Kartograficzny Freytaga i Berndta (Wiedeń), 32 tabl. + 32 karty + 10 ss.

<sup>8</sup> *Ibidem*, *Przedmowa*.

<sup>9</sup> E[dmund] Romer, *Jak powstawał „Geograficzno-statystyczny Atlas Polski” Eugeniusza Romera (wspomnienia syna)*, „Czasopismo Geograficzne” t. L, z. 3, 1979, s. 201.

posiadania pokazany na mapie *Polacy* (z racji wyższej dzietności rodzin polskich niż niemieckich).

Na konferencji pokojowej w Paryżu za najważniejsze w wyznaczaniu nowych granic państwowych uważane były kryteria etnograficzne. Stanowiły też podstawowy argument dla delegacji polskiej<sup>10</sup>. Prof. E. Romer wchodził w skład delegacji polskiej w charakterze eksperta-geografa ds. granic, a zarazem kierownika polskiego biura prac kongresowych. Jego odpowiednikami w delegacji amerykańskiej i francuskiej byli znakomici geografowie prof. Isaiah Bowman i prof. Emmanuel de Martonne, zaprzyjaźnieni zresztą z Romerem. Romer cieszył się również przyjaźnią eksperta delegacji amerykańskiej ds. Polski i Rosji, historyka i politologa z Uniwersytetu Harvarda, Roberta H. Lorda, który też wysoko ocenił *Geograficzno-statystyczny atlas Polski*. Romer wykorzystywał te znajomości i kontakty dla kształtowania właściwej opinii o Polsce wśród uczestników konferencji, gdyż np. w Anglii i USA zabór pruski uważano za obszary niemieckie<sup>11</sup>.

Z *Pamiętnika paryskiego* Romera, jak i z zapisków jego syna Edmunda<sup>12</sup> można się m.in. dowiedzieć, jak dręczyły go wówczas obawy o losy Gdańska, Warmii, Śląska Opolskiego (tj. Górnego) czy Śląska Cieszyńskiego. Właśnie w czasie konferencji paryskiej wybuchł konflikt z Czechosłowacją oraz podejmowano decyzje o plebiscytach na Górnym Śląsku i na Warmii i Mazurach. Zaangażował się także w obronę granic wschodnich Polski, gdzie wybuchł konflikt polsko-ukraiński o Lwów.

Na mocy Traktatu wersalskiego (1919) Polska uzyskała granicę zachodnią i północną identyczną niemal z granicą polsko-niemiecką z 1772 r., z pewnymi różnicami na korzyść Niemiec na odcinku mazurskim i na Pomorzu Gdańskim, natomiast z korzyścią dla Polski na obszarze Górnego Śląska (tu ostateczna decyzja zapadła dopiero w 1921 r., po plebiscycie i trzecim powstaniu śląskim).

Romer po powrocie z konferencji paryskiej do Lwowa nadal uczestniczył w kształtowaniu nieustalonych jeszcze odcinków granic Polski, m.in. oddał się do dyspozycji Komitetu Plebiscytowego w Bytomiu i Wojciecha Korfatego. Do współpracy jednak nie doszło. W Instytucie Geograficznym gromadził i opracowywał materiały dotyczące zagadnień ludnościowych i gospodarczych Górnego Śląska. Miały one służyć m.in. Międzynarodowej Komisji Plebiscytowej na Górnym Śląsku. Sam opublikował pracę dokumentującą stosunki ekonomiczne na Górnym Śląsku<sup>13</sup>. Reagował także na równocześnie ukazujące się opracowania niemieckie, służące uzasadnieniu niemieckich racji do Górnego Śląska. To

<sup>10</sup> E. Romer, *Pamiętnik paryski 1918-1919*, Wrocław 1989.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 184. Oburzał się też na ignorancję niektórych delegatów zachodnich, gdy np. jeden z nich pytał „gdzie leży miasto Warmia?”, *ibidem*, s. 272.

<sup>12</sup> E[dmund] Romer, *Geograf trzech epok. Wspomnienia o ojcu*, Warszawa 1985.

<sup>13</sup> E. Romer, *Stosunki ekonomiczne Górnego Śląska a polityka państwa niemieckiego*, Lwów-Warszawa 1921 (też po angielsku), a w Paryżu w wersji francuskiej – *La Pologne I*, Paris 1921.

E. Romer i Adam Kłodziński poddali krytyce szereg opracowań kartograficznych autorstwa lub redakcji prof. Wilhelma Volza z Uniwersytetu Wrocławskiego, dotyczących historii i struktur narodowościowych Górnego Śląska, uznając je za tendencyjne. Przedmiotem polemiki były pruskie statystyki i opracowania zagadnień narodowościowych sprzed wojny oraz manipulacje statystyczne w związku z plebiscytem (m.in. ściągnięcie 200 tys. Niemców spoza Górnego Śląska)<sup>14</sup>.

Jeszcze w czasie wojny Romer dostrzegał też zagrożenia dla polskiego stanu posiadania na Pomorzu i na Mazurach. W pracy *Polacy na kresach pomorskich i pojeziernych*<sup>15</sup> poddał on krytycznej analizie dane pruskiego spisu z 1910 r., redukujące udział ludności polskiej na tych obszarach. Reakcją była publikacja A. Pencka *Die Deutschen im „Polnischen Korridor”*, oparta również na spisie z 1910 r.<sup>16</sup> Różnice polegały na tym, iż Romer zaliczył do Polaków także Kaszubów i Mazurów (oraz osoby dwujęzyczne, tzn. polsko-niemieckie oraz kaszubsko-i mazursko-niemieckie), zaś Penck uczynił z nich osobne narodowości.

W związku ze sporami polsko-niemieckimi dotyczącymi map etnograficznych warto przywołać nieco późniejszą analizę Józefa Wąsowicza, ucznia Romera i specjalisty w zakresie kartografii. W opracowaniu swym<sup>17</sup> porównał on niemieckie mapy etnograficzne z okresu sprzed i po I wojnie światowej. Potwierdził, iż bardziej wiarygodne były niemieckie mapy etnograficzne przed wojną niż późniejsze, powojenne: „Fakt (...), iż rewindykację ziem polskich oparli zwycięzcy na przedwojennych danych niemieckich, uznali kartografowie niemieccy za podstawę do radykalnej zmiany ustosunkowania się do map etnograficznych”<sup>18</sup>.

Mimo wysiłków delegacji polskiej na konferencji pokojowej, postanowieniem Traktatu wersalskiego Gdańsk nie został przyznany Polsce, a otrzymał status wolnego miasta. Pretensje do tego werdyktu mieli zarówno Polacy, jak i Niemcy. Ubolewał nad tym również E. Romer i nadal argumentował racjami geograficzno-historycznymi i ekonomicznymi prawa Polski do Gdańska i nieskrępowanego dostępu do morza. W obszernej przedmowie do książki Stanisława Sławskiego *Dostęp Polski do morza a interesy Prus Wschodnich*<sup>19</sup> przywołuje wypowiedzi Friedricha Lista (ekonomisty i polityka niemieckiego) z 1846 r.: *Wer an der See keinen Teil hat, der ist ausgeschlossen von den guten Dingen der Welt, der ist*

<sup>14</sup> E. Romer, *Volziana*, „Polski Przegląd Kartograficzny” t. I, 1923, s. 98-108.

<sup>15</sup> E. Romer, *Polacy na kresach pomorskich i pojeziernych*, w serii: Prace Geograficzne wydawane przez Eugeniusza Romera, z. II, Lwów 1919 (162 ss. + 7 map).

<sup>16</sup> A. Penck, *Die Deutschen im „Polnischen Korridor”*, „Zeitschrift der Gesellschaft für Erdkunde zu Berlin” Nr 5-7, 1921.

<sup>17</sup> J. Wąsowicz, *Metamorfozy niemieckich map etnograficznych*, „Czasopismo Geograficzne” t. XVI, 1938, s. 168-176.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 169. Wcześniejsza jego polemika w tych kwestiach zawarta również w: J. Wąsowicz, *Niemiecka analiza mapy Spetta*, „Polski Przegląd Kartograficzny” t. VI, 1934, s. 108-116.

<sup>19</sup> E. Romer, *Przedmowa*, w: S. Sławski, *Dostęp Polski do morza a interesy Prus Wschodnich*, Gdańsk 1925.

*unseres Herrgottes Stiefkind*, i Napoleona z 8 czerwca 1812 r. w Gdańsku o tym mieście: *Je connais trop son importance. Elle est l'embouchure de la Vistule et le débouché de la Pologne*<sup>20</sup>. Cytaty te świadczą o silnym emocjonalnym zaangażowaniu Romera w sprawę dostępu Polski do morza. Przytacza też opinie (a raczej dywagacje) dwóch znanych geografów niemieckich na temat ewentualnego powstania Polski i jej dostępu do morza. Mianowicie Friedrich Ratzel rozważał możliwość powstania Polski złożonej z Królestwa Kongresowego i Galicji. Według Romera „byłoby to więc państwo wielkie, ale bezsilne, bo odcięte od morza”<sup>21</sup>. Alfred Hettner w tej samej kwestii: *An ein Wiedererstehen Polens ist wohl nicht zu denken. (...) Auch wenn Russland (...) Weichsel-Polen freigeben wollte, so würde dieses ohne Anteil am Meere, also ohne Besitz von Preussen, nicht lebensfähig sein*; i komentarz Romera: „A teraz, gdy przewidywania Hettnera się spełniły, niemiecka oficjalna propaganda głosi, że Polska nie potrzebuje dostępu do morza”<sup>22</sup>.

Do działań na rzecz odradzającej się Polski włączył się również wybitny uczeń Romera Stanisław Pawłowski. W 1917 roku ukazał się we Lwowie jego podręcznik *Geografia Polski*<sup>23</sup>. Zwolennik Polski pierwszych Piastów, uważał Pawłowski Odrę i Nysę Łużycką za linię graniczną między Polską a Niemcami, aczkolwiek tzw. rdzeń etniczny Polski sięga na zachodzie po górną Odrę i średnią Wartę. Autor przedstawił wizję przyszłej Polski nadodrzańskiej i nadbałtyckiej, ale dodawał – podobnie jak wielu przed nim i po nim – „że Bałtyk nie uczynił z nas państwa morskiego”<sup>24</sup>.

Pawłowski zabrał też głos w związku z plebiscytem na Warmii i Mazurach, argumentując przynależność do Polski całego dolnego biegu Wisły<sup>25</sup>.

## 2. W OBRONIE POLSKIEJ GRANICY ZACHODNIEJ I DOSTĘPU DO MORZA (1921-1939)

Po I wojnie światowej Niemcy nie pogodziły się z werdyktem Traktatu wersalskiego i wynikającymi z niego stratami terytorialnymi. Polityka zagraniczna Republiki weimarskiej dążyła do rewizji tego traktatu, zwłaszcza zaś wschodnich

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. III.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. X. Dodajmy, iż koncepcję takiej Polski kadłubowej (z obszaru zaboru rosyjskiego) proponowały Niemcy i Austria w 1916 r. (po zajęciu Warszawy przez Niemców). Reakcją Romera była wówczas *Wojenno-polityczna mapa Polski (Z powodu Manifestu z 5 listopada 1916 r.)*, Lwów 1916 (druk wiedeński), przedstawiająca obszary etnicznie polskie (wg powiatów i z procentowym udziałem ludności polskiej) na tle historycznych granic Polski wraz z aktualnymi liniami frontów wojennych. Granica morska została pokazana wg stanu z 1772 r.

<sup>22</sup> Cytat w j. niemieckim w: E. Romer, *Ziemia i Państwo*, Kraków 1929, s. 30.

<sup>23</sup> S. Pawłowski, *Geografia Polski*, Lwów 1917.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 119.

<sup>25</sup> S. Pawłowski, *Territoire plebiscitaire sur la rive droite de la Vistule*, Poznań 1920.

granic Niemiec<sup>26</sup>. Na usługach polityki rewizjonistycznej Niemiec stała również nauka niemiecka, w tym i geografia. Rozwijano na szeroką skalę tzw. badania wschodnie (*Ostforschung*), które miały uzasadnić terytorialne roszczenia Niemiec na wschodzie. Konieczna była reakcja obronna ze strony nauki polskiej w kwestii praw Polski do ustalonych granic zachodnich oraz dostępu do morza. Głównym ośrodkiem polskich „badań zachodnich” („myśli zachodniej”) stał się utworzony w 1918 r. Uniwersytet Poznański. Duży udział w tych badaniach miała geografia, reprezentowana przez prof. Stanisława Pawłowskiego, powołanego na katedrę geografii (przekształconej w maju 1919 r. w Instytut Geograficzny) na tymże uniwersytecie.

S. Pawłowski był świadom ważnej roli geografii w poznawaniu polskich ziem zachodnich (Wielkopolski, Pomorza i Śląska) i w badaniach nad złożonymi stosunkami polsko-niemieckimi<sup>27</sup>. Rozwinął szeroko w swoim instytucie badania geograficzno-fizyczne oraz ludnościowo-osadnicze na terenach Wielkopolski i Pomorza. Szczególnie te ostatnie miały dokumentować polski stan posiadania na tych ziemiach, ciągle kwestionowany przez stronę niemiecką. Były to m.in. prace Jana Dylika, Stanisława Pawłowskiego, Marii Kielczewskiej, Kazimierzy Jeżowej<sup>28</sup>. Badaniom tym służyła uruchomiona przez Pawłowskiego seria wydawnicza zatytułowana *Badania geograficzne nad Polską Północno-Zachodnią*.

Sam Pawłowski nie ukrywał, że powersalska zachodnia granica Polski „nie odpowiada” w całości stosunkom etnicznym, jak i interesom gospodarczym Polski<sup>29</sup>. W swoim wykładzie inauguracyjnym w październiku 1932 r. jako rektor Uniwersytetu Poznańskiego poddał krytyce tendencyjne wywody geopolityki niemieckiej: „(...) uczyniono geopolitykę narzędziem walki przeciwko traktatom i pokojowi; (...) starano się ukuć broń przeciwko urojonej krzywdzie Niemiec”<sup>30</sup>. Przechodząc z kolei do wywodów z klasycznej geografii politycznej, dowodził:

<sup>26</sup> Największe straty terytorialne poniosły Niemcy właśnie na rzecz Polski – 46 150 km<sup>2</sup>, tj. 8,5% ich przedwojennej powierzchni (z kolei na rzecz Francji – 2,7%). W liczbie ludności straty na rzecz Polski wynosiły ok. 6% (na rzecz Francji ok. 3%). Jednakże w liczbie ludności przypadłej Polsce (3 856 tys.) tylko 9,4% stanowiła ludność niemieckojęzyczna (na podstawie E. Tiessen, *Wersalski traktat pokojowy a geografia polityczna* (1924), w: *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej* (wybór i opracowanie A. Wolff-Powęska i E. Schulz), Poznań 2000.

<sup>27</sup> Wyczerpująco działalność poznańskiego ośrodka geograficznego w okresie międzywojennym przedstawił Bernard Piotrowski w pracy *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia i badania niemieckozawcze Uniwersytetu Poznańskiego (1919-1939)*, Poznań 1987, w rozdz. VII *Szkola geograficzna Stanisława Pawłowskiego*, s. 290-334.

<sup>28</sup> J. Dylik, *Osadnictwo epoki kamiennej w przelomowej dolinie Warty pod Poznaniem*, Poznań 1931; S. Pawłowski, *O rozmieszczeniu ludności polskiej w województwie pomorskim*, Poznań 1927; M. Kielczewska, *Osadnictwo wiejskie Wielkopolski*, Poznań 1931; K. Jeżowa, *Der Grundbesitz in Weichselpommern zur Zeit der Teilungen Polens und vor dem Weltkriege*, Danzig 1934.

<sup>29</sup> S. Pawłowski, J. Bystroń, A. Peretiatkowicz, *Polska współczesna*, Lwów-Warszawa 1928, s. 6.

<sup>30</sup> S. Pawłowski, *O renesansie geografii politycznej*, Poznań 1933, s. 8.

„Bardzo niebezpieczną formą zaborczości jest bariera nadbrzeżna, która odbiera w całości lub w części państwu centralnie położonym dostęp do morza. Taką barierą są Prusy Wschodnie. (...) Ulubionym sposobem opanowywania terytoriów obcych jest odbieranie ujść rzecznych przeciwnikowi. Przykładem usadowienie się Niemców przy ujściu Wisły i Niemna”. W obronie polskich praw na kresach zachodnich Pawłowski nie ustrzegł się stwierdzeń skrajnych<sup>31</sup>.

Śledzenia i krytycznej oceny niemieckiej doktryny geopolitycznej podjęła się również z inspiracji S. Pawłowskiego jego uczennica Kazimiera Jeżowa, nauczycielka geografii w polskim gimnazjum w Gdańsku. Publikowała swoje prace po polsku i po niemiecku, m.in. w Gdańsku<sup>32</sup>.

Geografowie poznańscy prezentowali swoje badania nad Polską zachodnią, a w szczególności nad Pomorzem, także na forum międzynarodowym, w tym i na Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Warszawie w 1934 r., znajdując tam wysokie uznanie. Jedna z wycieczek kongresowych, przygotowana przez ośrodek poznański, prowadziła na Pomorze i wybrzeże bałtyckie<sup>33</sup>. Wzbudziła duże zainteresowanie uczestniczących w kongresie geografów niemieckich. Przewodnik wycieczek kongresowych wydano w Niemczech<sup>34</sup>.

Z inicjatywy i przy udziale geografów poznańskich wydany został jeden z zeszytów „Czasopisma Geograficznego” poświęcony Gdańskowi (t. XVI, z. 2, 1938). Swój artykuł programowy *Znaczenie Gdańska dla Polski* S. Pawłowski opatrzył cytatem z Ottona von Bismarcka: „Gdańsk jest pierwszym miastem, które Państwo Polskie musiałoby posiadać, gdyż jest on położony na wybrzeżu. Polacy nie uspokoją się, dopóki go nie posiadają”. (Z przemówienia Bismarcka do delegacji ludności Prus Zachodnich w dniu 23 września 1894 r.)<sup>35</sup>. Zeszyt ten zawiera ponadto opracowania Marii Czekańskiej, Rajmunda Galona, Floriana Barcińskiego, Walentego Winida, Marii Kiełczewskiej i in. – również tą drogą problematyka Gdańska docierała wówczas do nauczycieli, do szkół i do społeczeństwa.

Swoje polityczne *credo* konsekwentnego zwolennika orientacji zachodniej w polskiej myśli politycznej i naukowej wyłożył S. Pawłowski w pracy *Położenie geograficzne Pomorza i Prus Wschodnich* zamieszczonej w I tomie zainicjowanego przez siebie *Słownika geograficznego Państwa Polskiego i ziem historycznie*

<sup>31</sup> B. Piotrowski, *op. cit.*, s. 314.

<sup>32</sup> K. Jeżowa, *Agitacja antypolska w geografii niemieckiej*, „Rocznik Gdański” nr 2-3, 1929. Rozszerzone wydanie niemieckie: *Propaganda in der deutschen Geographie*, Danzig 1933; K. Jeżowa, *Nowe prądy w geografii niemieckiej*, „Czasopismo Geograficzne” t. XI, 1933.

<sup>33</sup> S. Pawłowski, *La Pomeranie et le littoral de la Mer Baltique*, Varsovie 1934, Exc. B2, 82 ss.

<sup>34</sup> *Berichte über die wissenschaftlichen Exkursionen des Internationalen Geographentages in Warschau* (red. H. Schrepfer), Berlin 1935. Po zakończeniu wycieczki pomorskiej prof. Creutzburg z Politechniki Gdańskiej zaprosił jej uczestników do Gdańska i Sopotu (S. Lencewicz, *Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Warszawie*, „Przegląd Geograficzny” t. XIV, z. 1, 1935, s. 179).

<sup>35</sup> S. Pawłowski, *Znaczenie Gdańska dla Polski*, „Czasopismo Geograficzne” t. XVI, z. 2, 1938.



z *Polską związanych*<sup>36</sup>. Uważał on za historycznie i geograficznie polskie Pomorze od ujścia Odry po Niemen (tzn. łącznie z Prusami Wschodnimi). Pośrednio więc kwestionował powersalskie granice Polski, powołując się na prawa historyczno-geograficzne. Dodajmy, iż w analizowanej tu problematyce geograficzno-politycznej, antagonizującej wówczas stosunki polsko-niemieckie, niełatwo było dostrzec granicę między argumentacją naukową a stwierdzeniami podyktowanymi emocjami polityczno-patriotycznymi. Stanisław Pawłowski dość często zbliżał się do tej granicy, a nieraz ją przekraczał.

Należy tu wspomnieć o jeszcze jednym dziele wpisującym się w obronę polskich kresów zachodnich, a w którym duży udział miał S. Pawłowski. Z jego inspiracji i pod jego kierunkiem zasłużony badacz słowiańskich nazw miejscowych ks. Stanisław Kozierowski zaczął zgromadzony przez siebie wielotomowy materiał słownikowy przenosić na mapy. Miał z tego powstać atlas rejestrujący słowiańskie nazwy miejscowe na obszarze między południkiem Hamburga a granicą zachodnią Polski. W 1934 r. opublikowany został w Instytucie Geografii UP pierwszy zeszyt atlasu obejmujący obszar Pomorza Zachodniego, ze wstępem S. Pawłowskiego<sup>37</sup>. S. Kozierowski prezentował swój atlas również na Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Warszawie. Wywołał on silny rezonans w wielu państwach zachodnich. Już po II wojnie światowej Romer nazwie to dzieło „atlasem słowiańskiej Germanii” (E. Romer, M. Kielczewska, B. Krygowski, *Wspomnienia o śp. Stanisławie Pawłowskim*, „Przegląd Zachodni”, grudzień 1945, s. 314-315).

Obok Uniwersytetu Poznańskiego do badań i obrony polskich interesów na zachodzie, a szczególnie nad Bałtykiem, włączył się powstały w 1926 r. Instytut Bałtycki w Toruniu i jego późniejszy oddział w Gdyni. Jednym z jego założycieli był geograf Stanisław Srokowski, w latach 1920-1921 konsul RP w Królewcu. Przedmiotem zainteresowań Instytutu były zagadnienia historyczne, geograficzne i gospodarcze szeroko pojętego regionu bałtyckiego. Instytut Bałtycki wykazał się imponującym dorobkiem publikacyjnym<sup>38</sup>. Z geografów w pracach Instytutu brali udział S. Pawłowski, M. Kielczewska, B. Zaborski, W. Winid, J. Smoleński, A. Wrzosek. Ich opracowania, oparte na solidnych badaniach empirycznych, dotyczyły zagadnień ludnościowych (w tym narodowościowych) Pomorza, osadnictwa wiejskiego, rolnictwa i komunikacji. Wskazywały one równocześnie na zagrożenia ze strony żywiołu niemieckiego. Badania A. Wrzoska nad stanem posiadania ziemi na Pomorzu pod względem narodowościowym wykazały, iż w posiadaniu Niemców znajdowało się 22% powierzchni ziemi,

<sup>36</sup> S. Pawłowski, *Położenie geograficzne Pomorza i Prus Wschodnich*, w: *Słownik Geograficzny Państwa Polskiego i ziem historycznie z Polską związanych*, pod red. S. Arnolda, t. 1, Warszawa 1937, s. 1-10.

<sup>37</sup> S. Kozierowski, *Atlas nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej*, z. 1, Arkusz Słupsk, Kołobrzeg, Piła, Szczecin, Poznań 1934 (4 mapy + 24 str. tekstu).

<sup>38</sup> A. Wrzosek, *Geografia w dotychczasowych publikacjach Instytutu Bałtyckiego*, Toruń 1935.

przy 10-procentowym ich udziale w liczbie ludności (wg spisu z 1931 r.)<sup>39</sup>. Stwierdzono, iż wśród wielkiej własności (tj. gospodarstw powyżej 100 ha) przeważają Niemcy. Przy czym ich gospodarstwa, zajmujące z reguły lepsze gleby, są też bardziej dochodowe od polskich<sup>40</sup>. Inne badania wykazały, że jeszcze wyższy był niemiecki stan posiadania w pomorskiej spółdzielczości, handlu, przemyśle i rzemiośle<sup>41</sup>. W sprawie Pomorza i polskiego dostępu do morza zabrał również głos prof. Jerzy Smoleński z Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>42</sup>. Instytut Bałtycki śledził i analizował również publikacje niemieckie odnoszące się do stosunków polsko-niemieckich<sup>43</sup>.

Po zawarciu 26 I 1934 r. paktu o nieagresji między Polską a Niemcami zmienił się (na krótko) ton wypowiedzi i charakter argumentacji niemieckich geografów – z agresywnego na bardziej powściągliwy, acz nie mniej tendencyjny. Świadczy o tym omówiony przez A. Wrzosek artykuł znanego geografa wrocławskiego prof. Waltera Geislera *Die deutsch-polnische Raumbegemeinschaft im Gesamt-Ostraum*, zamieszczony w „Ostraum-Berichte”, organie *Osteuropa-Institut* we Wrocławiu<sup>44</sup>. W. Geisler radzi Polsce rozwój głównie rolnictwa i eksport jego produktów do Niemiec w zamian za import wyrobów przemysłowych. Odradza zaś Polsce orientację gospodarki w stronę morza, gdyż jest to źródłem jej aktualnych trudności gospodarczych. Ponadto podpowiada, że i bez Śląska Polska mogłaby wywozić do Niemiec i innych krajów swoje surowce i półfabrykaty. A. Wrzosek konkluduje: „Stąd już tylko krok do myśli, że rolniczo-leśna Polska, nastawiona na wymianę gospodarczą z Niemcami, dostępu do morza nie potrzebuje, nie potrzebuje również przemysłowego Śląska (...). Słowem, mimo całej powściągliwości artykułu nie można się oprzeć wrażeniu, że za tym wszystkim kryje się myśl o rewizji granic, szczególnie w odniesieniu do Śląska myśl ta przebija wyraźnie”<sup>45</sup>. Bardziej wprost podobną „myśl” wypowiedział wcześniej K. Werner, również z ośrodka wrocławskiego. W broszurce *Weichselkorridor und Ostoberschlesien. Der weltwirtschaftliche Zusammenhang beider Probleme* wywodził: „Polacy posługują się w swojej argumentacji przy obronie Gdyni i Pomorza m.in. potrzebą eksportu przez swój własny port węgla śląskiego. Wobec tego argumentacja niemiecka powinna kwestię

<sup>39</sup> Tenże, *Własność ziemna na Pomorzu według narodowości*, w: *Stan posiadania ziemi na Pomorzu, II Zagadnienie geograficzne i gospodarcze*, Toruń 1935, s. 165; A. Wrzosek, S. Zwierz, *Stosunki narodowościowe w rolnictwie pomorskim*, Gdynia – Toruń 1937.

<sup>40</sup> W. Winid, *Wielka własność na Pomorzu pod względem narodowościowym*, w: *Stan posiadania ziemi ...*, s. 184-185.

<sup>41</sup> A. Wrzosek, S. Zwierz, *Żywiół obcy w życiu gospodarczym Pomorza*, Gdynia-Toruń 1937.

<sup>42</sup> J. Smoleński, *Coastal barriers of the Baltic*, Baltic Countries, Vol. I, nr 1, Toruń 1935.

<sup>43</sup> A. Wrzosek, *Plany osadnictwa na wschodzie Niemiec*, „Komunikaty Instytutu Bałtyckiego” nr 92, 1934; tenże, *Walka o granice niemieckie w świetle geopolityki*, „Komunikaty Instytutu Bałtyckiego” nr 97, 1934.

<sup>44</sup> A. Wrzosek, „Ostraum-Berichte”, „Komunikaty Instytutu Bałtyckiego” nr 31, 1935.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 5.

»korytarzową« i śląską zawsze ze sobą łączyć, uderzać zarówno na Pomorze, jak i na Śląsk. Winno się posługiwać rozumowaniem, że gdy Polacy stracą węgiel śląski, automatycznie odpadnie im potrzeba posiadania portu»<sup>46</sup>.

W 1934 r. powstała kolejna placówka naukowa zasłużona w kształtowaniu polskiej myśli zachodniej – Instytut Śląski w Katowicach. Jego dyrektorem został Roman Lutman, historyk, a jego zastępcą geograf Antoni Wrzosek. Cele i zadania Instytutu zostały sformułowane w pracy zbiorowej *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku*<sup>47</sup>. W tomie tym A. Wrzosek nakreślił potrzeby i zadania geografii<sup>48</sup>. Na wstępie omówił bogaty dorobek niemiecki w zakresie geografii Śląska, wysoko oceniając – podobnie, jak i inni geografowie polscy (w tym E. Romer) – klasyczną monografię Śląska Josefa Partscha<sup>49</sup>. Z uznaniem też wymienia ostatnio wydany przez W. Geislera atlas geograficzny Śląska<sup>50</sup>. Ma jednak zastrzeżenia do kilku mapek, „które nie mają znaczenia naukowego, umieszczono je tylko dla celów propagandowych” (chodziło o rzekomo szkodliwe następstwa przynależności województwa śląskiego do Polski)<sup>51</sup>. Wymieniając najważniejsze potrzeby geografii polskiej na Śląsku, A. Wrzosek proponował m.in. podjęcie takich tematów, jak stopień przekształcenia środowiska przez człowieka po obu stronach granicy przemysłowionego Górnego Śląska, a więc problem geograficzno-polityczny, tj. rolę państwa jako czynnika kształtującego krajobraz. Sugerował też studia nad antropogeograficznym uwarunkowaniem przebiegu granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku czy też rolą Odry jako rzeki granicznej<sup>52</sup>. Dziś można by te propozycje nazwać konstruktywną geografią polityczną.

Na koniec A. Wrzosek postuluje, by badania geograficzne prowadzone nad województwem śląskim w miarę możliwości rozszerzyć i na części Śląska leżące poza granicami Polski, a zamieszkane przez ludność polską. Kierunek ten zapoczątkowała wydana rok wcześniej w Instytucie Śląskim monografia geograficzna Śląska w jego granicach historyczno-geograficznych Wiktora Nechaya. Autor podkreślił łączność geograficzną całego Śląska i jego związki z resztą ziem Polski, celowo jednak pominął zagadnienia ludnościowe, które jako zbyt obszerne należałoby omówić osobno<sup>53</sup>.

Silna propaganda antypolska ze strony geografii niemieckiej musiała się odbić negatywnie na treści niemieckich podręczników i atlasów szkolnych w odniesieniu

<sup>46</sup> Recenzja J. Wąsowicza publikacji: K. Werner, *Fragen der deutschen Ostgrenze*, Breslau 1933, „Polski Przegląd Kartograficzny” t. VI, 1934, s. 182-183.

<sup>47</sup> *Pamiętnik Instytutu Śląskiego*, t. I, Katowice 1936.

<sup>48</sup> A. Wrzosek, *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku w zakresie geografii*, *ibidem*, s. 26.

<sup>49</sup> J. Partsch, *Schlesien*, Bd. 1, Breslau 1896, Bd. 2, Breslau 1911.

<sup>50</sup> W. Geisler, *Wirtschafts- und Verkehrsgeographischer Atlas von Schlesien*, Breslau 1932.

<sup>51</sup> A. Wrzosek, *Stan i potrzeby...*, s. 13-14.

<sup>52</sup> A. Wrzosek, *Stan i potrzeby...*, s. 19.

<sup>53</sup> W. Nechay, *Śląsk jako region geograficzny*, Katowice 1935.

do Polski i stosunków niemiecko-polskich. O sposobie prezentowania Polski w niemieckich podręcznikach geografii informowała Maria Czeakańska na VII Zjeździe Polskich Nauczycieli Geografii w Katowicach w 1936 r.<sup>54</sup> „Referat pozostawił wstrząsające wrażenie. Referentka dowiodła, iż każdy z przedstawionych [niemieckich] podręczników zionie nienawiścią do Polski i odznacza się tendencyjną przewrotnością”<sup>55</sup>. W nawiązaniu do referatu M. Czeakańskiej, na wniosek prof. Pawłowskiego, zjazd uchwalił wniosek, by władze zakazały przywozu do Polski tych obcych podręczników geografii, atlasów i wydawnictw ilustrowanych, które tendencyjnie lub wprost fałszywie przedstawiają geografię Polski<sup>56</sup>.

Rok wcześniej Helena Czapelska poddała analizie jeden z niemieckich podręczników geografii pt. *Deutschland*. Jeśli chodzi o sposób przedstawiania Polski i stosunków polsko-niemieckich w tym podręczniku, to treść i wnioski są identyczne jak w analizie M. Czeakańskiej<sup>57</sup>. Trzeba wszakże odnotować niepokojącą reakcję na nazistowskie metody i ujęcie niemieckiej geografii szkolnej ze strony Stanisławy Niemcówny – nauczycielki i metodyka geografii z Krakowa. W artykule *Nowe prądy w nauczaniu geografii w Niemczech*<sup>58</sup> pochwała ona takie hasła propagowane w niemieckich podręcznikach szkolnych i w wypowiedziach wielu geografów, jak „krew i ziemia” (*Blut und Boden*), mającym wyrażać związek człowieka z ziemią, czy „głód ziemi” i in. Docenia też wprowadzenie do niemieckich programów szkolnych elementów nauki o rasach, podobnie jak i nieskrywane tendencje kolonialno-rewindykacyjne. Wyraża pogląd, iż niektóre z tych pomysłów i prądów dałoby się zastosować i w polskiej szkole. Wydaje się, iż autorka, skądinąd ceniona postać polskiej dydaktyki geografii, wpadła w pułapkę przewrotnych haseł i propagandy w niemieckiej geografii szkolnej.

W kwestii redagowania map i atlasów znamienna była uchwała pierwszego po wojnie Zjazdu Geografów Niemieckich w Lipsku w 1921 r. Zjazd uznał za patriotyczny obowiązek zaznaczanie nadal na mapach, a szczególnie w atlasach szkolnych, dawnej przynależności do Niemiec terytoriów oderwanych przez Traktat wersalski<sup>59</sup>. Mapy takie, znaczące przedwojenne granice Niemiec znalazła

<sup>54</sup> M. Czeakańska, *O geografii Polski w podręcznikach obcych*, „Czasopismo Geograficzne” t. XIV, z. 4, 1936, s. 373-381.

<sup>55</sup> J. Czyżewski, *Z dziejów Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografii*, w: *Polskie Towarzystwo Geograficzne w pięćdziesiątą rocznicę działalności*, Warszawa 1968, s. 63-98.

<sup>56</sup> „Czasopismo Geograficzne” t. XIV, z. 4, 1936, s. 392-393.

<sup>57</sup> H. Czapelska, *Jak traktuje się Polskę w podręcznikach szkolnych niemieckich*, „Czasopismo Geograficzne” t. XIII, 1935, s. 307-313; tamże przypis od redakcji: „Na życzenie członków Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografii otwieramy stałą rubrykę poświęconą traktowaniu Polski w obcych podręcznikach szkolnych”.

<sup>58</sup> S. Niemcówna, *Nowe prądy w nauczaniu geografii w Niemczech*, „Czasopismo Geograficzne” t. XIII, 1935, s. 304-307.

<sup>59</sup> „Przegląd Geograficzny” t. 3, 1922, *Kronika geograficzna*, s. 158-162.

M. Czekańska również w niektórych z omawianych niemieckich podręcznikach geografii<sup>60</sup>. Polskie piśmiennictwo geograficzne i kartograficzne śledziło i sygnalizowało o tej praktyce w kartografii niemieckiej<sup>61</sup>. Dodajmy, iż praktyka znaczenia granic przedwojennych powtórzyła się po II wojnie światowej w Republice Federalnej Niemiec, gdzie na mapach i w atlasach zaznaczano wschodnie granice Niemiec z 1937 r. specjalną linią (tzw. *Perlenkette*)<sup>62</sup>. Protestowała przeciwko tej praktyce działająca od 1972 r. Polsko-Niemiecka Komisja ds. Podręczników Szkolnych (historii i geografii) UNESCO. Sprawa została definitywnie rozwiązana po zjednoczeniu Niemiec i zawarciu odnośnych traktatów z Polską (1990/1991).

W polskim piśmiennictwie geograficznym odnotowano również pozytywne akcenty w niemieckiej geografii w odniesieniu do Polski. Tak np. Józef Wąsowicz znajduje w jednym z recenzowanych podręczników niemieckich obiektywne i rzeczowe informacje o Polsce (czym autor Friedrich Kürbs naraził się zresztą recenzentom niemieckim), a istniejące kontrowersje polsko-niemieckie Kürbs nazywał „trudnościami raczej psychologicznej natury”<sup>63</sup>. Przy okazji niemieckich sprawozdań z Międzynarodowego Kongresu Geograficznego w Warszawie (które były zarówno pozytywne, jak i negatywne) Hans Schrepfer wyraził życzenie, by w szkołach niemieckich szerzej uwzględniono Polskę niż dotychczas<sup>64</sup>.

I jeszcze wspomnienia prof. Juliana Czyżewskiego, pierwszego dyrektora Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Wrocławskiego po II wojnie światowej, z jego wizyty w 1929 r. w Instytucie Geograficznym na niemieckim uniwersytecie w tym mieście: „(...) zauważyłem, że zainteresowanie Polską było wtedy bardzo żywe. Doskonale też uświadamiano tu sobie powagę polsko-niemieckich problemów terytorialnych. (...) Za dnia studiowałem zagadnienia i metody prac doktorskich i habilitacyjnych, a wieczorami do późnej nocy toczyła się dyskusja na temat stosunków polsko-niemieckich. Nie wyczuwało się w niej nienawiści do Polaków czy Polski, a ubolewano, że Polacy tak panicznie boją się Niemiec. Niemniej jednak potem przyszedł rok 1939”<sup>65</sup>.

<sup>60</sup> M. Czekańska, *op. cit.*, s. 375 oraz *Niemieckie podręczniki geografii*, „Czasopismo Geograficzne” t. XV, 1937.

<sup>61</sup> Rozporządzeniem z 28 IV 1938 minister spraw wewnętrznych Rzeszy nakazał złagodzenie intensywności oznaczania przedwojennych granic Niemiec na mapach, a w niektórych wypadkach rezygnację z ich oznaczania (za „Czasopismo Geograficzne” t. XVI, z. 3, 1938, dział „Nowości geograficzne”, s. 249).

<sup>62</sup> Patrz również: J. Wąsowicz, *Rewizjonistyczne zasady kartografii niemieckiej*, „Czasopismo Geograficzne” t. XXXIII, 1962, s. 261-262.

<sup>63</sup> Recenzja J. Wąsowicza publikacji F. Kürbs, *Die osteuropäischen Staaten Polen, Litauen, Lettland, Estland als Staats- und Wirtschaftskörper* (Stuttgart 1931), „Czasopismo Geograficzne” t. IX, 1931, s. 231-232.

<sup>64</sup> „Geographischer Anzeiger” Nr 1-2, 1935 (Sonderheft), za K. Bzowski, *Pokłosie Kongresu Geograficznego I, II*, „Czasopismo Geograficzne” t. XIII, 1935, s. 348-354.

<sup>65</sup> J. Czyżewski, *Wrocławski ośrodek geograficzny jako zespół badawczy*, „Czasopismo Geograficzne” t. XXI/XXII, 1952, s. 345.

Głośnym wydarzeniem o charakterze konfrontacyjnym między organizacjami geograficznymi polskimi i niemieckimi były równocześnie odbyte w maju 1931 r. zjazdy geografów niemieckich w Gdańsku i geografów polskich w Gdyni. W ramach obchodzonego w Niemczech *Ostseejahr 1931*, zwołany został do Gdańska 24. *Deutscher Geographentag* (25-28 maja 1931). Uznając to za prowokację, Zarząd Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografii zareagował zwołaniem na wniosek przewodniczącego prof. Pawłowskiego V Ogólnopolskiego Zjazdu Nauczycieli Geografii do Gdyni w dniach 24-26 maja 1931 (który przewidziany był wcześniej w Wilnie).

Na zjeździe geografów niemieckich w Gdańsku dominowała problematyka „niemieckiego północnego wschodu”, w tym oczywiście i Gdańska. Otwierając zjazd, jego organizator prof. Nikolaus Creutzburg, kierownik Seminarium Geograficznego Politechniki Gdańskiej, stwierdził, iż „ma on stworzyć arsenał naukowy dla późniejszej akcji dyplomatycznej i politycznej”<sup>66</sup>.

W programie zjazdu przewidziano też dwa całodzienne rejsy niemieckim statkiem hydrograficznym „Posejdon”. Z okazji zjazdu wydany został tom *Der Nordosten* pod redakcją N. Creutzburga. W rozdziale wstępnym *Der deutsche Nordosten* Creutzburg określił zasięg i charakter niemieckiego „północnego wschodu”, by pod koniec wyrazić przekonanie, że Pomorze i Poznańskie, leżące w Polsce, nie przestaną być częścią niemieckiego północnego wschodu<sup>67</sup>.

Zjazd polskich geografów, obradujący w Szkole Morskiej w Gdyni, zgromadził prawie identyczną liczbę uczestników (680) co zjazd niemiecki w Gdańsku (700 osób), manifestując zrozumienie geografów polskich dla polskiego morza i Pomorza<sup>68</sup>. Problematyka zjazdu dotyczyła geografii i historii Pomorza, Gdyni i Gdańska oraz polskiego handlu morskiego. Referentami byli: S. Pawłowski, E. Romer, August Zierhoffer, Mieczysław Limanowski, Franciszek Bujak i in. Problematyka była więc na obu zjazdach podobna, wychodziła jednak z przeciwstawnych punktów widzenia. Zjazd Geografów Polskich uchwalił również oświadczenie odnośnie do praw Polski do Bałtyku<sup>69</sup>.

W maju 1939 r., a więc na kilka miesięcy przed wybuchem wojny, odbył się we Lwowie V Zjazd Pomorzoznawczy Instytutu Bałtyckiego poświęcony „zagadnieniom Gdyni i Gdańska jako portów polskiego obszaru”. Odbywał się w gorącej atmosferze politycznej po niedawnym *exposé* ministra Becka w Sejmie, w którym zadeklarował m.in., „że Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da”. Organizator zjazdu S. Pawłowski nawiązał do tego faktu oraz dowodził, iż w interesie Polski leży, aby Gdańsk i Gdynia stanowiły jednolity organizm portowy i gospodarczy

<sup>66</sup> *Dwudziesty czwarty Zjazd Niemieckich Geografów*, „Przegląd Geograficzny” t. XI, 1931, s. 189-190.

<sup>67</sup> „Czasopismo Geograficzne” t. X, 1932, s. 118-119.

<sup>68</sup> S. Niemcówna, „Wiadomości Geograficzne” R. IX, nr 6-7, 1931, s. 97-98.

<sup>69</sup> *Sprawozdanie z V-go Ogólnopolskiego Zjazdu Nauczycieli Geografii, odbytego w Gdyni w dniach 24-26 maja 1931 r.*, „Czasopismo Geograficzne” t. IX, 1931, z. 4, s. 241 i n.

w granicach Polski<sup>70</sup>. Zjazd komentowany był w publicystyce niemieckiej: „(...) głośne były na zjeździe polskie aspiracje do niemieckiego Gdańska”<sup>71</sup>. Na obradującym niewiele później Ogólnopolskim Zjeździe Nauczycieli Geografii w Krakowie (28-30 maja 1939) S. Pawłowski wygłosił referat na jakże aktualny temat *Geografia a obronność państwa*. Było to ostatnie publiczne wystąpienie Stanisława Pawłowskiego. Swoją działalność w obronie polskich kresów zachodnich przypłacił życiem. 14 października 1939 r. w Poznaniu został przez hitlerowców aresztowany, a w styczniu 1940 r. zgładzony.

Na zjeździe krakowskim również po raz ostatni wystąpił jego gospodarz prof. Jerzy Smoleński, dyrektor Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. I on krzyżował szpady z nauką niemiecką, głównie w zakresie problematyki ludnościowej i mniejszości narodowych, bronił również praw Polski do Pomorza<sup>72</sup>. W listopadzie 1939 r. został aresztowany wraz z innymi profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego w ramach *Sonderaktion Krakau*. Na propozycję współpracy z *Institut für deutsche Ostarbeit* w Krakowie nie przystał. Zmarł w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen w styczniu 1940 r.

### 3. ROLA GEOGRAFÓW W INTEGRACJI PRZYŁĄCZONYCH DO POLSKI PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ ZIEM ZACHODNICH I PÓLNOCNÝCH

Polska myśl zachodnia odżywa ponownie w okresie II wojny światowej i okupacji niemieckiej w Polsce, zanim jeszcze dojrzały decyzje militarne i polityczne wielkich mocarstw o przesunięciu Polski na zachód. Od samego początku włącza się do niej również część środowiska polskich geografów. Już w grudniu 1939 r. doszło do spotkania dra Antoniego Wrzoska (przed wojną wicedyrektora Instytutu Śląskiego w Katowicach) z profesorem Zygmuntem Wojciechowskim w Krakowie. „Rozpoczęliśmy dłuższą rozmowę, w której m.in. powiedział mi, że powinniśmy się nastawić duchowo, a w miarę rozwoju wypadków także czynnie na powrót na Ziemię Zachodnie. Powiedział też, że pewnie będzie chciał skorzystać z mojej pomocy i zwróci się o nią w odpowiednim czasie”<sup>73</sup>.

Wiosną 1942 r. prof. Wojciechowski zwrócił się do A. Wrzoska o skompletowanie zespołu, który podjąłby się opracowania „memoriału dotyczącego zasad zasiedlania terenów na zachodzie”, które jak się spodziewano Polska po wojnie obejmie. Memoriał miał objąć zarówno założenia teoretyczne takiej akcji, jak i wskazówki dotyczące praktycznego jej wykonania. Po kilku miesiącach zespół

<sup>70</sup> Por. sprawozdanie ze zjazdu „Czasopismo Geograficzne” t. XVII, z. 2, 1939, s. 123-127.

<sup>71</sup> Cyt. za B. Piotrowski, *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem...*, s. 332.

<sup>72</sup> J. Smoleński, *Zagadnienie „korytarza” pomorskiego ze stanowiska geografii politycznej*, „Przegląd Powszechny” 1928, nr 178, s. 273-281; tenże, *Coastal barriers...*

<sup>73</sup> A. Wrzosek, *Przyczynek do genezy „Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych” (ze wspomnień z lat 1939-1947)*, „Studia Śląskie”, Seria nowa, t. XXXII, 1977, s. 28.

w składzie: Rajmund Buławski (statystyk, demograf), Józef Kokot (prawnik) i Antoni Wrzosek (geograf) opracował taki memoriał. Został on przekazany do Warszawy i rozpowszechniony w kraju i za granicą<sup>74</sup>. Z kilkunastu zasad czy wskazań w nim zawartych nie wszystkie były później w praktyce stosowane, jak choćby pkt. 3. „Na obszarach z ludnością autochtoniczną polską interesy tej ludności winny stać bezwzględnie przed interesami napływowych pretendentów do ziemi, gospodarstw domowych i wszelkiego dobra tej autochtonicznej ludności”. Inna zasada, *stricte* „geograficzna”, była w miarę możliwości stosowana (pkt. 5). „Należy przyjąć zasadę osiedlania rolników na obszarach o warunkach glebowych, klimatycznych i krajobrazowych możliwie podobnych do miejsc ich poprzedniego zamieszkiwania”<sup>75</sup>.

Idee i reguły zasiedlania i zagospodarowania nowych ziem zachodnich i północnych zaczęły się urzeczywistniać zaraz po wyzwoleniu Krakowa w styczniu 1945 r. Z inicjatywy R. Buławskiego przy Ministrze Ziem Odzyskanych władze powołały Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych z siedzibą w Krakowie oraz 60-osobową Radę Naukową dla Zagadnień Ziem Odzyskanych, do której weszło m.in. 11 geografów. Jej celem było opiniowanie i doradztwo naukowe w organizacji procesów osadniczo-przesiedleńczych. Ponadto Rada Naukowa wspólnie z Uniwersytetem Jagiellońskim i Akademią Górniczą zorganizowała Kursy Naukowo-Informacyjne o Ziemach Odzyskanych dla kadr administracyjnych udających się na te ziemie. W sformułowaniu założeń programowych i przeprowadzeniu tych kursów duży udział mieli również geografowie, a A. Wrzosek prowadził latem 1945 r. jeden z pierwszych objazdów terenowych po Śląsku Opolskim i Dolnym dla członków Rady, wykładowców i absolwentów kursów<sup>76</sup>.

W czasie okupacji w Krakowie z polecenia rządu londyńskiego nad podstawami nowych granic Polski pracował także geograf dr Stanisław Leszczycki. Zorganizował w tym celu w Krakowie placówkę studialną, przekształconą w 1945 r. w ekspozyturę biura kongresowego MSZ w Warszawie. „Jako geograf marzyłem jeszcze w czasie wojny, by pójść śladami Eugeniusza Romera, który prowadził gabinet geograficzno-kartograficzny w biurze kongresowym w Paryżu w czasie konferencji pokojowej w Wersalu. W związku z tym już od 1943 r. gromadziłem dotyczące części wschodnich Niemiec materiały z wielu dziedzin: przyrodniczej, demograficznej, ekonomicznej, społecznej i in.”<sup>77</sup> Dodajmy, iż Biuro Kongresowe w Londynie (działające do 1945 r.) miało też swoją pracownię kartograficzną,

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 29 i n.

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 31-32.

<sup>76</sup> J. Wrzosek-Matłowa, *Kursy informacyjne o Ziemach Zachodnich Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej w latach 1945-1948*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” nr 4, 1989 (praca zawiera m.in. wykaz tematów i nazwiska wykładowców kursów).

<sup>77</sup> S. Leszczycki, *Poczdám 1945 r. Ze wspomnień eksperta*, „Nauka Polska” nr 6, 1985; tenże, *Prace polskich geografów przy ustalaniu granic państwa polskiego na konferencjach w Wersalu – 1919 i w Poczdámie 1945*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” nr 2, 1979.



w której pracował m.in. geograf warszawski prof. Bogdan Zaborski (osiadły po wojnie w Kanadzie).

S. Leszczycki, wówczas docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, wszedł w skład grupy rzeczoznawców delegacji polskiej na konferencję w Poczdamie (razem z geografami warszawskimi Tadeuszem Żebrowskim i Reginą Fleszarową). Jego relacje z przebiegu prac konferencji i dyskusji nad kształtem granic Polski, w tym głównie granicy zachodniej (granica wschodnia była już w zasadzie przesądzona), przypominają w dużej mierze atmosferę opisaną przez E. Romera z konferencji w Paryżu w 1919 r.<sup>78</sup> W podobnej roli rzeczoznawcy występował Leszczycki również w rokowaniach polsko-radzieckich dotyczących delimitacji granicy wschodniej Polski oraz w rozmowach polsko-czechosłowackich dotyczących Zaolzia (razem z A. Wrzoskiem). W tych ostatnich uzasadniał prawa Polski do Zaolzia zamieszkałą tam ludnością polską, proponował w zamian obszar Kotliny Kłodzkiej. Gdy strona czechosłowacka zażądała za Zaolzie znacznej części Śląska Dolnego i Opolskiego (po Odrę), delegacja polska musiała odmówić<sup>79</sup>.

Działalność konspiracyjna grupy krakowskiej na rzecz polskiej polityki zachodniej nabiera szczególnego znaczenia, gdy uwzględnić fakt, iż w Krakowie działał w latach 1940-1944 nazistowski *Institut für Deutsche Ostarbeit*. Jego celem miała być naukowa podbudowa polityki opanowania i germanizacji ziem zdobytych na wschodzie. W strukturze instytutu działały też m.in. sekcje geograficzna (*Landeskunde*) i gospodarcza, których celem były badania geograficzne i ekonomiczne obszarów zainteresowań niemieckich na wschodzie, głównie terenów Generalnego Gubernatorstwa. Przygotowywano w nim m.in. szeroko zakrojony plan nowej organizacji przestrzeni „niemieckiego wschodu”. Wszystko to oczywiście kosztem społeczeństwa polskiego i polskiej przestrzeni. Zachowała się część owego „dorobku”, który został ostatnio przeze mnie omówiony (Bronisław Kortus, *Geografia nazistowska i polska geografia konspiracyjna w okupowanym Krakowie 1939-1945*, w druku).

Konspiracyjne dyskusje na temat zachodnich granic Polski toczyły się oczywiście również w okupowanej Warszawie. Wspomina je Maria Kiełczewska-Zaleska, wychowanka poznańskiej szkoły geograficznej prof. Pawłowskiego: „Znalazłam się w Warszawie w 1940 r. Zwrócili się tam do mnie przedstawiciele konspiracyjnego poznańskiego środowiska naukowego – Zygmunt Wojciechowski, Franciszek Całka i inni z propozycją przemyślenia i zajęcia stanowiska z geograficznego punktu widzenia w sprawie przyszłej granicy polsko-niemieckiej. Postulat granicy na Odrze i Nysie był wcześniej wysuwany przez poznański zespół i w niedużym gronie, w konspiracyjnych warunkach pracy toczyły się w latach 1941/42 ostre na ten temat dyskusje”<sup>80</sup>. Dalej autorka stwierdza, iż idee zaszczipione jej przez Stanisława

<sup>78</sup> S. Leszczycki, *Poczdam 1945...*; E. Romer, *Pamiętnik paryski...*

<sup>79</sup> S. Leszczycki, *Życie na przełomie 1907-1990...*, s. 22-23.

<sup>80</sup> M. Kiełczewska-Zaleska, *Osiągnięcia Stanisława Pawłowskiego w zakresie geografii człowieka*, w: *Stanisław Pawłowski – w dwudziestą piątą rocznicę zgonu (1940-1965)*, red. B. Olszewicz, Warszawa 1968, s. 61.

Pawłowskiego pomogły jej w zajęciu stanowiska, iż „Odra-Nysa jest najlepszą granicą Polski”<sup>81</sup>.

W 1943 r. opublikowane zostały w Tajnych Wojskowych Zakładach Wydawniczych w Warszawie trzy monografie w cyklu *Ziemie powracające. Obraz geograficzno-gospodarczy: Pomorze Wschodnie – Gdańsk* (J. Dylika); *Przyodrze, Pogranicze, Pomorze Zachodnie* (M. Czekańskiej); *Śląsk* (A. Wrzoska)<sup>82</sup>. Były to pierwsze polskie opracowania geograficzne wszystkich regionów, które w 1945 r. przyłączone zostały do Polski. Powstały one w efekcie intensywnej pracy naukowej autorów w warunkach konspiracyjnych.

Należy wspomnieć o wskrzeszeniu w 1942 r. tajnie działających instytutów – Bałtyckiego i Śląskiego oraz o powołaniu w 1944 r. tajnego Instytutu Zachodniego. W 1945 r. zostały reaktywowane – Instytut Bałtycki w Bydgoszczy, Instytut Śląski w Katowicach i Wrocławiu, w Poznaniu powstał Instytut Zachodni, a w Olsztynie Instytut Mazurski.

Z Instytutem Bałtyckim kontynuował przedwojenną współpracę S. Srokowski, podobnie jak A. Wrzosek z Instytutem Śląskim. W Instytucie Zachodnim pierwszym wicedyrektorem była M. Kielczewska, a badaniami geograficznymi kierowała Stanisława Zajchowska, również ze szkoły prof. Pawłowskiego.

Wymienione placówki podjęły bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych ożywioną działalność wydawniczą. Chodziło o możliwie szybkie dostarczenie informacji i kompetentnych opracowań dotyczących nowych ziem zachodnich i północnych. Z ważniejszych publikacji geograficznych już w 1945 r. ukazały się:

A. Wrzosek, *Skorowidz gmin Śląska Dolnego i Opolskiego z niemieckimi i polskimi nazwami miejscowości według stanu z 1 I 1941*, Katowice 1945 (pierwszy publikowany wykaz polskich nazw miejscowych dla obszaru Śląska),

J. Szaflarski, A. Wrzosek, *Śląsk – mapa fizyczno-administracyjna*, Katowice 1945 (pierwsza polska mapa przeglądowa Śląska),

S. Srokowski, *Prusy Wschodnie. Studium geograficzne, gospodarcze i społeczne*, Gdańsk-Bydgoszcz 1945.

W następnych latach ukazały się:

J. Dylik, *Geografia Ziemi Odzyskanych w zarysie*, Warszawa 1946,

B. Krygowski, S. Zajchowska, *Ziemia Lubuska. Opis geograficzny i gospodarczy*, Poznań 1946,

E. Romer, A. Wrzosek, *Śląsk. Mapa fizyczna*, Wrocław 1946,

S. Srokowski, *Pomorze Zachodnie. Studium geograficzne, gospodarcze i społeczne*, Gdańsk-Szczecin 1947.

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 61; por. również: M. Kielczewska, A. Grodek, *Odra-Nisa najlepsza granica Polski*, Poznań 1946.

<sup>82</sup> W. Chojnacki, *Bibliografia zwartych druków konspiracyjnych wydanych pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, Warszawa 1970.

Ponadto geografowie byli współautorami takich znanych wydawnictw, jak cykl monografii regionalnych Instytutu Zachodniego pt. *Ziemie Staropolski* (tomy I-VI, 1948-1959) czy *Oblicze Ziemi Odzyskanych – Dolny Śląsk* t. I i II (1948).

Godny specjalnego odnotowania jest wydany w 1947 r. *Atlas Ziemi Odzyskanych*<sup>83</sup>. Zawiera on mapy przyrodnicze, ludnościowe, gospodarcze oraz zniszczeń wojennych ziem zachodnich i północnych. Wśród autorów są geografowie (E. Romer, Jerzy Kondracki, Mieczysław Klimaszewski, Stanisław Pietkiewicz, A. Wrzosek, J. Wąsowicz), ponadto architekci i planiści. Atlas rejestruje stan na tych ziemiach w poszczególnych dziedzinach z końca 1946 r. Zagadnienia ludnościowe rozszerzono o niemiecką mapę *Die Zunahme und Abnahme der Bevölkerung 1870-1930*, która ilustruje wyraźnie zjawisko *Ostflucht*, z wyjątkiem obszarów z ludnością polską na Górnym Śląsku i na Mazurach, gdzie nastąpił przyrost ludności. Atlas spełniał ważne zadanie informacyjne służące odbudowie gospodarczej tych ziem, ale również miał znaczenie narodowo-polityczne wobec niepełnego jeszcze uznania granic zachodnich Polski na arenie międzynarodowej. W tym kontekście należy przytoczyć opublikowaną przez J. Wąsowicza analizę niemieckich rękopiśmiennych map językowych Śląska z okresu od XV do XIX w., odnalezionych przez autora we wrocławskim *Institut für geschichtliche Landeskunde* (którym kierował prof. H. Aubin)<sup>84</sup>. Udokumentowany na tych mapach znaczny udział ludności polskiej w niektórych powiatach Śląska Dolnego i Górnego w analizowanym okresie mógł być – wg autora – przyczyną, dla której nie zostały one przez Niemców opublikowane<sup>85</sup>. Innym godnym odnotowania dziełem jest wydana przez Instytut Zachodni *Monografia Odry* – monografia, jakiej nie doczekała się dotąd żadna z polskich rzek<sup>86</sup>. Oprócz geografów jej autorami są również historycy, językoznawca, geolog oraz hydrotechnicy.

Na nowych ziemiach zachodnich i północnych trzeba było ustalić polskie nazwy dla miejscowości i obiektów fizjograficznych. Do tego celu powołana została w 1946 r. przy Ministerstwie Administracji Publicznej Komisja Ustalania Nazw Miejscowości. Jej przewodniczącym został geograf prof. Stanisław Srokowski, a członkami wybitni lingwiści, historyk oraz geografowie A. Wrzosek, M. Klimaszewski i krajoznawca M. Orłowicz. Ponadto z Komisją współpracowali m.in. geografowie Bolesław Olszewicz i Józef Szaflarski. Komisja opierała się, gdzie

<sup>83</sup> *Atlas Ziemi Odzyskanych* (opracowany pod kier. Józefa Zaremby), Warszawa 1947, 35 map (większość w skali 1 : 2 000 000) + objaśnienia (16 ss.).

<sup>84</sup> J. Wąsowicz, *Stosunki językowe na Śląsku w świetle nauki niemieckiej*, w: *Oblicze Ziemi Odzyskanych, Dolny Śląsk*, t. II, Wrocław 1948, s. 367-392.

<sup>85</sup> Tradycja analiz map etnograficznych żyje w geografii wrocławskiej nadal, por. W. Spallek, *Polacy na mapach narodowościowych w niemieckich atlasach z lat 1918-1939*, „Czasopismo Geograficzne” t. 68, z. 2, 1997.

<sup>86</sup> *Monografia Odry*, studium zbiorowe pod red. A. Grodka, M. Kiełczewskiej-Zaleskiej i A. Zierhoffera, Poznań 1948.

tylko to było możliwe, na dawnych polskich nazwach wydobywanych z zapomnienia (wykorzystując m.in. atlas ks. S. Kozierowskiego), tworzone też nowe nazwy zgodne z duchem języka czy jego dialektów, a także w nawiązaniu do charakteru terenu i cech środowiska<sup>87</sup>.

Rezultatem 4-letniej pracy Komisji było ustalenie 32 000 nowych nazw miejscowości i obiektów fizjograficznych. Polskie Towarzystwo Geograficzne opublikowało je w 2-tomowym słowniku<sup>88</sup>.

Jakkolwiek głównym celem pracy i działań geografów polskich po II wojnie światowej było wszechstronne poznanie nowych ziem zachodnich i północnych oraz współdziałanie z administracją i społeczeństwem w ich integracji w ramach nowego kształtu i struktury terytorialnej państwa, należy również odnotować ich stanowiska i opinie odnośnie do motywów i racji przemawiających za przyłączeniem tych ziem do Polski. Pomińmy tu motyw historyczny, które stanowią przedmiot rozważań historyków, aczkolwiek większość geografów polskich, głęboko zakorzenionych w historii, również w swych wywodach tymi motywami się posługiwała.

Z motywów – lub inaczej mówiąc korzyści, jakie Polska wynosi z przyłączenia ziem zachodnich i północnych – wymieńmy te, które są natury geograficzno-politycznej, ludnościowej i gospodarczej. Oto niektóre z nich: W rezultacie nowego kształtu terytorium Polski nastąpiło skrócenie granicy z Niemcami z 1912 km do 460 km; nastąpiło jej też „wyprostowanie”. Zniknęły wymieniane często w geografii przedwojennej niemieckie kliny w kierunku północno-wschodnim (Pomorze, Prusy Wschodnie) i południowo-wschodnim (Śląsk)<sup>89</sup>. Długość polskiej granicy morskiej zwiększyła się ze 140 km do 500 km (tj. z 2,5% do 16% długości granic). Ponad 90% obszaru Polski znalazło się w dorzeczach Wisły i Odry, przy czym ujścia obu tych rzek (z Gdańskiem i Szczecinem) znalazły się w granicach Polski.

Przyłączone do Polski ziemie zachodnie i północne o powierzchni 101 tys. km<sup>2</sup> stanowią prawie jedną trzecią obszaru państwa, co określa ich doniosłe znaczenie w nowych granicach Polski.

Ponadto argumentowano, iż wysiedlenie zgodnie z decyzją konferencji poczdamskiej Niemców z ziem zachodnich i północnych umożliwi osiedlenie się

<sup>87</sup> S. Srokowski, *Akcja przywracania polskich nazw miejscowości na ziemiach odzyskanych*, „Przegląd Geograficzny” t. XXII, 1948/49, s. 305-309; B. Olszewicz, *O naprawę nazewnictwa geograficznego Ziemi Odzyskanych*, Gdańsk-Bydgoszcz 1946.

<sup>88</sup> S. Rospond, *Słownik nazw geograficznych Polski zachodniej i północnej, cz. I polsko-niemiecka, cz. II niemiecko-polska*, Wrocław-Warszawa 1951.

<sup>89</sup> Przypominają o tym m.in. M. Kielczewska i A. Grodek w publikacji *Odra-Nisa...* (1946). Autorzy przytaczają tu znamienne wypowiedź J. Partscha z I tomu monografii Śląska (1896): „Dopiero zdobycie Śląska (1742) dało Prusom możliwość większej ekspansji lądowej, a specjalnie zachęcało do dalszego zaokrąglenia terytorialnego na wschodzie. Polityczną koniecznością stało się wówczas posiadanie Wielkopolski. Nie ulega wątpliwości, że zdobycie Śląska wprowadziło pruską politykę na drogę dążącą do rozbiórów Polski” (s. 10-12).

repatriantów z zajętych przez Związek Radziecki polskich Kresów wschodnich oraz rozładuje przeludnienie wsi ziem dawnych Polski, z których część ludności osiedli się na opuszczonych przez Niemców terenach rolniczych.

Na podstawie danych spisu powszechnego z grudnia 1950 r. struktura ludności na ziemiach zachodnich i północnych wg poprzedniego miejsca zamieszkania przedstawiała się następująco:

Ludność rodzima	– 1.165 tys.	19,6 %
Ludność napływowa		
z Polski centralnej	– 2.917 tys.	49,1 %
Repatrianci	– 1.750 tys.	29,5 %
(w tym z ZSRR)	– 1.550 tys.	26,1 %
Z nieznanego kierunku	– 105 tys.	1,8 %
Razem	5.937 tys. <sup>90</sup>	100 %

(Na podstawie: L. Kosiński, K. Pudło, *Pochodzenie terytorialne ludności Ziem Zachodnich w 1950 r.*, Dokumentacja Geograficzna, z. 2, Instytut Geografii PAN, Warszawa 1960)

Dziś, po przeszło 50 latach od tamtych wydarzeń, pojawia się pytanie, czy należało wysiedlać ludność niemiecką z ziem przyłączonych do Polski, czy też ją „pozyskać” lub repolonizować (jak uważał m.in. historyk Józef Mitkowski w 1945 r.). Z tego, co wiadomo, w koncepcjach i dyskusjach dotyczących nowych zachodnich granic Polski jeszcze przed Poczdamem nie dopuszczano myśli (i możliwości) wchłonięcia przez Polskę kilkumilionowej ludności niemieckiej. Pomijając względy emocjonalne związane z doznanymi krzywdami ze strony Niemców, pamiętano o negatywnych doświadczeniach Polski przedwojennej, w której ponad 30% ludności stanowiły mniejszości narodowe. Ponadto argumentem za wysiedleniem Niemców wysuwany zarówno w koncepcjach londyńskich, jak i dyskutowanych w kraju (o czym pisze S. Leszczycki) było stworzenie możliwości osiedlenia się polskiej ludności zza Bugu (do 1950 r. liczba repatriowanych Polaków z ZSRR wynosiła ogółem 2,5 mln), jak i z centralnej Polski. Stąd też już w cytowanym „memoriale” z 1942 r. mowa jest o zasiedleniu opuszczonych przez Niemców terenów. Natomiast po Poczdamie (sierpień 1945), w którego postanowieniach mowa jest o wysiedleniu ludności niemieckiej z Polski, Czechosłowacji i Węgier, geografowie w swoich pracach o ziemiach zachodnich i północnych bazowali już na owych decyzjach politycznych. Niektórzy argumentowali wysiedlenie Niemców dodatkowo względami narodowo-historycznymi, jak

<sup>90</sup> W 1939 r. na tych ziemiach zamieszkiwało 9 mln osób, natomiast bezpośrednio po zakończeniu wojny ok. 4,5 mln, do 1950 r. wysiedlono 3,2 mln osób. Prawo do pozostania na tych ziemiach mieli obywatele b. Rzeszy władający językiem polskim i gotowi do przyjęcia obywatelstwa polskiego. Z prawa tego skorzystało 900 tys. osób (źródło: K. Piesowicz, *Demograficzne skutki II wojny światowej*, „Studia Demograficzne” nr 1, 1987).

np. M. Kiełczewska i historyk A. Grodek: „(...) natomiast ludność rdzenna niemiecka powinna zniknąć ze Śląska i z całego Nadodrza tak, jak zniknąć musi duch zaborczy niemiecki (...), jaki te ziemie ożywia!” (*Odra-Nisa...*, s. 40). Dał się też słyszeć głos bardziej radykalny, a to Stanisława Srokowskiego, który w euforii „marszu Polski na zachód” przewidywał jeszcze trzeci etap (pierwszy miał miejsce po Wersalu, drugi w 1945 r.), „w którym Niemcy zostaną wyrzuceni z pasa między Odrą a Łabą”. Sami zresztą – wg autora – uważali ten obszar za odrębny i różniący się od zachodnich Niemiec, nazywając go *Ostelbien* (Wschodnie Połabie)<sup>91</sup>. Dziś brzmi to dość groteskowo, tym bardziej że autor wówczas dowodził, iż stanie się to za sprawą Rosji!

Większość geografów uzasadniających przyłączenie ziem zachodnich i północnych do Polski czyniła to raczej w sposób pragmatyczny, posługując się wymienionymi już argumentami geograficzno-politycznymi oraz gospodarczymi<sup>92</sup>. W grupie tych ostatnich argumentów podnoszono wzmocnienie bazy surowcowej Polski – dodatkowo o węgiel kamienny i rudy cynku i ołowiu (w odzyskanej części Górnego Śląska i Zagłębiu Wałbrzyskim), ponadto o węgiel brunatny (Turoszów) oraz o cenne skały budowlane w Sudetach. Uzyskany szeroki dostęp do Bałtyku (wraz z portami) umożliwiał silny rozwój gospodarki morskiej. Ponadto ziemie te były znacznie lepiej zurbanizowane niż ziemie pozostałe, dotyczyło to również poziomu infrastruktury technicznej (głównie transportowej). Doceniano również wysokie walory turystyczne i uzdrowiskowe tych ziem.

Nie jest już natomiast celem tego opracowania zagadnienie (czy ocena) właściwego wykorzystania przez Polskę owych walorów tych ziem.

#### PODSUMOWANIE

Można w zakończeniu stwierdzić, iż przedstawione tu w zarysie działania i udział geografów w rozwoju polskiej myśli zachodniej odpowiadały na potrzeby i wyzwania zmieniającej się sytuacji i uwarunkowań geograficzno-politycznych, w jakich znajdowała się Polska w XX w.

Pierwotnym impulsem do tych działań był wybuch I wojny światowej, która stwarzała szansę odzyskania przez Polskę niepodległości. Przed geografią i geografami polskimi stanęły konkretne zadania wspierania polskich działań politycznych na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego oraz jego kształtu terytorialnego

<sup>91</sup> S. Srokowski, *Obraz Polski dzisiejszej*, „Biuletyn Ogniska Metodycznego Geografii w Warszawie” nr 1, 1947.

<sup>92</sup> M.in. S. Leszczycki, *Geograficzne podstawy Polski współczesnej*, (wyd. Narodowy Instytut Postępu), Poznań 1946; tenże, *Zemepisne zakłady Noveho Polska*, „Sbornik Českoslov. Spol. Zemepisne” 2/4, Praha 1946; M. Kiełczewska, *O podstawy geograficzne Polski*, Poznań 1946; A. Zierhoffer, *Zagadnienie zachodniej granicy Polski*, „Przegląd Zachodni” nr 2, 1946.

i przebiegu granic. W tym zakresie niekwestionowane zasługi położył wybitny geograf lwowski Eugeniusz Romer. Zaangażowany w uzasadnienie i obronę polskich racji terytorialnych, szczególnie uczulony był na kształtowanie zachodnich granic Polski oraz jej dostępu do morza. Tutaj musiało dojść do konfrontacji z geografami niemieckimi, z której wychodził na ogół zwycięsko dzięki rzeczowym, opartym na solidnych analizach argumentom. Zaś koronnym argumentem był jego *Atlas geograficzno-statystyczny Polski* (1916), który odegrał znaczącą rolę w ustaleniu granic Polski na konferencji pokojowej w Paryżu.

Drugi okres wkładu geografów w kształtowanie polskiej myśli zachodniej przypadł na okres istnienia niepodległego państwa, jednakże poddanego presji ze strony zachodniego sąsiada, kwestionującego zachodnie granice Polski. Geografia polska musiała stawić czoła potężnej ilościowo i instytucjonalnie geografii (i geopolityce) niemieckiej, przy tym znajdującej oparcie w nieskrywanej polityce rewizjonistycznej – najpierw Republiki weimarskiej, a od 1933 r. Trzeciej Rzeszy. Część geografów niemieckich stanęła na usługach owej polityki rewizjonistycznej i ekspansjonistycznej dążącej do zmiany granic i aneksji terytorialnych, szczególnie w odniesieniu do Gdańska, Pomorza i Górnego Śląska.

Nauka polska, w tym i geografia, przyjęła pozycje obronne, z celem nie rewizji, ale obrony istniejących granic zachodnich i dostępu do morza. Do wyjątków należały wypowiedzi geografów kwestionujących ustalone granice (Stanisław Pawłowski). Również do wyjątków należało posługiwanie się przez geografów polskich argumentami z arsenału determinizmu geograficznego czy historycznego, co u geografów niemieckich było na porządku dziennym. Polska geografia polityczna nie zesłała też na manowce geopolityki. Niektórzy geografowie lubili wprawdzie cytować zdanie Napoleona, iż „polityka państwa tkwi w jego geografii” (np. Romer, Kiełczewska), ale nie wyciągali z tego pseudonaukowych czy politycznych wniosków. Przykładami mogą być m.in. rzeczowa i w spokojnym tonie ujęta analiza kontrowersji polsko-niemieckich w odniesieniu do granicy polsko-niemieckiej przeprowadzona przez Stanisława Pietkiewicza czy pozbawione agresywności rozważania geograficzno-polityczne Józefa Wąsowicza<sup>93</sup>. Staraliśmy się również wykazać, jakie szkodliwe skutki wychowawcze powodowała niemiecka propaganda antypolska, co znalazło wyraz w treściach niemieckich podręczników szkolnych odnoszących się do stosunków polsko-niemieckich. Takich treści i takiego nastawienia względem Niemiec nie było w polskich podręcznikach geografii.

Trzeci etap działań geografów polskich na rzecz polskiej myśli zachodniej związany był ze skutkami II wojny światowej i zmianami terytorialnymi Polski.

<sup>93</sup> S. Pietkiewicz, *Granica polsko-niemiecka w oświetleniu Niemców*, „Przegląd Geograficzny” t. VII, 1927, s. 87-96; J. Wąsowicz, *Materiały do geografii politycznej Polski*, „Czasopismo Geograficzne” t. XV, 1937, s. 215-244.

Działania te zapoczątkowane zostały już w czasie trwania wojny – zarówno w warunkach konspiracyjnych w okupowanym kraju, jak i na emigracji – w miarę jak dojrzewały decyzje polityczne i wojskowe wielkich mocarstw o przesunięciu Polski na zachód. Większość z tych geografów polskich, którzy zaangażowani byli przed wojną w obronę polskich kresów zachodnich – z wyjątkiem tych, którzy stracili życie z rąk okupanta, jak S. Pawłowski i J. Smoleński – włączyła się w działalność na rzecz nowych ziem zachodnich i północnych Polski. Gromadzono materiały do tych ziem, które publikowano jeszcze w obiegu konspiracyjnym, a następnie wydawano zaraz po wojnie. Niektórzy z geografów przygotowywali się do roli ekspertów w sprawie przyszłych granic Polski w rokowaniach międzynarodowych (S. Leszczycki i in.). Zadanie geografów polegało też na uświadamianiu społeczeństwu znaczenia nowych ziem zachodnich i północnych dla Polski zarówno w sensie geograficzno-politycznym, jak i ekonomicznym. Polski dorobek badawczy i publikacyjny w zakresie geografii ziem zachodnich i północnych jest bardzo duży. Wspierał on też polskie racje do tych ziem na arenie międzynarodowej.

Rodzi się wreszcie na koniec pytanie – czy na tym kończy się polska myśl zachodnia i udział w niej geografów? Moim zdaniem, ta myśl i te działania w sferze geografii się nie kończą, lecz przybierają inny charakter i inne cele.

Zniknęły obecnie kontrowersje polityczno-terytorialne i graniczne między Polską a Niemcami. Zastąpiły je po zjednoczeniu Niemiec (1990) i polsko-niemieckich układach międzypaństwowych (1990/1991) partnerstwo i współpraca. Począwszy od 1990 r., Niemcy – podobnie jak przed wojną – stały się naszym głównym partnerem ekonomicznym. Rozwija się w różnych formach współpraca przygraniczna i transgraniczna z Niemcami. Geografowie z obu stron analizują warunki i możliwości, ale i występujące jeszcze bariery takiej współpracy międzyregionalnej, w tym w ramach istniejących już i kształtujących się euroregionów na granicy polsko-niemieckiej. Nastąpił nowy etap sąsiedztwa polsko-niemieckiego, do tego otwartego na jednoczącą się Europę<sup>94</sup>. Wynikają z tej sytuacji również nowe zadania dla szkoły, dla nauczania i wychowania młodego pokolenia obu krajów w duchu partnerstwa i współpracy. Stosownie do tego zmieniła też swoje cele istniejąca od 1972 r. Polsko-Niemiecka Komisja Podręcznikowa. Niegdyś chodziło o oczyszczenie podręczników szkolnych i atlasów z wrogich i kontrowersyjnych treści, obecnie zaś w miejsce negatywnych stereotypów Polaka i Niemca, chodzi o kształtowanie świadomości o Polakach i Niemcach jako sąsiadach i obywatelach jednoczącej się Europy. Wreszcie polska myśl bałtycka, szczególnie silna również w geografii, zmieniła też swoje cele i horyzonty. Na początku XX w. uzasadniała prawa Polski do Bałtyku. Po uzyskaniu 500-kilometrowego wybrzeża oraz ostatnich

<sup>94</sup> *Polska i Niemcy. Geografia sąsiedztwa w nowej Europie*, red. E. Buchhofer, B. Kortus, Kraków 1995.



zmianach geopolitycznych w tej części Europy polska myśl bałtycka rozszerza się na cały obszar bałtycki i współpracę ze wszystkimi krajami nadbałtyckimi<sup>95</sup>. Tak więc tradycyjna myśl zachodnia w polskiej geografii rozszerza dziś swoje horyzonty, sięgając poprzez Niemcy i poprzez Bałtyk na całą jednoczącą się Europę.

#### ABSTRACT

*After the First World War Germany disagreed with the verdict of the Treaty of Versailles and attempted to have it reviewed, especially their eastern border with Poland. This policy was then supported by the German science, including geography.*

*Polish academic societies had to react in defense, which also referred to geography. The newly created Poznań University became the main center of Polish western research, including the "school of geography" founded by Professor Stanisław Pawłowski. This research was also undertaken by the Baltic Institute in Toruń (founded in 1926) and then by the Silesian Institute in Katowice (1934). The main research aim of both institutions was to defend Polish geopolitical state regards Pomerania, Polish Baltic coast and Upper Silesia against revisionist politics of Germany.*

*Polish western thought was continued during the Second World War and the nazi occupation. Its new aim was to establish scientific and ordering basis for taking by Poland possession of western regions as far as Odra and Lusatian Nysa rivers, after Germany was defeated. Some of Polish geographers were active in underground, mainly in Cracow and in Warsaw, in preparing geographic analysis and publications for the expected re-drawing of postwar western Polish borders, as well as for the resettlement of the new western and northern territories of Poland, after Germans leaving.*

<sup>95</sup> Zob. m.in. *Baltic Europe in the Perspective of Global Change* (Ed. Antoni Kukliński), Warszawa 1995.

## ZESZYTY INSTYTUTU ZACHODNIEGO

- 1/1998 **Danuta Berlińska**, *Postawy młodzieży licealnej wobec niemieckiej przeszłości i „małej ojczyzny” na Śląsku Opolskim*, s. 24, cena 8 zł
- 2/1998 **Andrzej Brencz, Maria Wagińska-Marzec**, *Zrzeszenia pionierów – nowe zjawisko społeczne na Ziemiach Zachodnich*, s. 35, cena 8 zł
- 4/1998 **Andrzej Graś**, *Pozycja prawna Komitetu Regionów w systemie instytucjonalnym Unii Europejskiej de lege lata et de lege ferenda*, s. 28, cena 8 zł
- 5/1998 **Piotr Kalka**, *Polityka badawczo-rozwojowa Wspólnot Europejskich – w perspektywie przystąpienia Polski do ugrupowania*, s. 36, cena 8 zł
- 7/1998 **Piotr Kraszewski, Maria Rutowska**, *Funkcjonowanie poniemieckiego zabytku w świadomości mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych (na przykładzie wsi Broniszów w woj. zielonogórskim)*, s. 25, cena 8 zł
- 8/1998 **Krzysztof Malinowski**, *Politycy niemieccy wobec rozszerzenia NATO na Wschód*, s. 28, cena 8 zł
- 9/1998 **Zbigniew Mazur, Krzysztof Wawruch**, *Nauczyciele wobec przeszłości Ziemi Zachodnich i Północnych*, s. 80, cena 8 zł
- 12/1998 **Maria Tomczak**, *Młodzież z województwa zielonogórskiego wobec niemieckiej przeszłości swojego regionu*, s. 22, cena 8 zł
- 13/1999 **Zbigniew Mazur**, *Dziedzictwo Ziemi Zachodnich i Północnych w stosunkach polsko-niemieckich (1990-1998)*, s. 52, cena 8 zł
- 14/2000 **Tomasz Budnikowski**, *Koalicja SPD/Zieloni wobec wyzwań gospodarczych*, s. 33, cena 8 zł
- 16/2000 **Bogdan Koszel**, *Konflikt na Bałkanach (1991-1999) a bezpieczeństwo europejskie*, s. 55, cena 8 zł
- 18/2000 **Jadwiga Kiwerska**, *Rola Stanów Zjednoczonych w konflikcie kosowskim*, s. 64, cena 8 zł
- 19/2000 **Anna Wolff-Powęska**, *Problem niemiecki po zjednoczeniu*, s. 65, cena 8 zł
- 20/2001 **Ilona Romiszewska**, *Bankowość niemiecka – wyzwanie XXI wieku*, s. 36, cena 8 zł
- 21/2001 **Piotr Kalka**, *Rząd Schrödera wobec problemów integracji ekonomicznej w Unii Europejskiej*, s. 32, cena 8 zł
- 22/2001 **Jadwiga Kiwerska**, *Problemy partnerstwa transatlantyckiego*, s. 52, cena 8 zł
- 23/2001 **Andrzej Sakson, Joanna Sterzyńska**, *Postawy mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych a pretensje niemieckich środowisk ziomkowskich*, s. 90, cena 12 zł
- 24/2002 **Zenon Romanow**, *Kreowanie polityki pamięci na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-2000*, s. 32, cena 8 zł
- 25/2002 **Andrzej Sakson**, *Przeszłość i teraźniejszość stosunków polsko-niemieckich w świadomości społecznej Polaków*, s. 32, cena 8 zł
- 26/2002 **Zbigniew Mazur, Krzysztof Wawruch**, *Niemieckie komponenty w świadomości historycznej studentów Ziemi Zachodnich i Północnych*, s. 34, cena 8 zł
- 27/2002 **Maria Wagińska-Marzec**, *Spory o nazwy miejscowości na Opolszczyźnie jako syndrom walki o tradycję*, s. 46, cena 8 zł
- 28/2002 **Grzegorz Strauchold**, *Wrocław głównym ośrodkiem uroczystości historycznych na Ziemiach Zachodnich i Północnych (1945-1970)*, s. 66, cena 8 zł
- 29/2002 **Piotr Kalka**, *RFN wobec problemu ukończenia budowy jednolitego rynku wewnętrznego*, s. 31, cena 8 zł
- 30/2002 **Hubert Orłowski**, *Przemoc – tabu – trauma ofiar. Wokół najnowszej opowieści Günтера Grassa*, s. 35, cena 8 zł
- 31/2003 **Maria Wagińska-Marzec**, *Podwójne nazwy miejscowości w świadomości mieszkańców Opolszczyzny*, s. 68, cena 8 zł
- 32/2003 **Jadwiga Kiwerska**, *Stosunki niemiecko-amerykańskie (1990-2002)*, s. 47, cena 8 zł
- 33/2003 **Maria Rutowska, Maria Tomczak**, *Ziemia Lubuska jako region kulturowy*, s. 99, cena 8 zł
- 34/2004 **Krzysztof Malinowski**, *Konsekwencje kryzysu irackiego. Niemcy wobec nowego kształtu stosunków transatlantyckich*, s. 40, cena 8 zł
- 35/2004 **Maria Tomczak**, *Elity niemieckie wobec „wojny z terroryzmem”*, s. 56, cena 8 zł